

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 18 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Łodzi w drukarniach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Demowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka

Obwieszczenie.

W obrębie gubernji Łódzkiej została stwierdzona u koni nosaczina, celem zwalczania której zostały przedsięwzięte następujące środki:

1) Właściciele koni są obowiązani o każdym wypadku nosacziny u konia, osła, muła gubernię zawiadomić bezwzględnie.

2) Konie chore na nosaczinę należy bezwzględnie zabić, rozebrać na części i uprzatnąć. Zdejmowanie skóry, użycie włosów i kopyt jest wzbronione. Przy przeprowadzeniu chorych na nosaczinę koni do miejsca kaźni należy się strzedz każdego zetknięcia tychże z innymi końmi.

3) Dla wszystkich podejrzanych o zarazę koni garnizon podejmuje się przeprowadzić przez weterynarzy próbę ócz Halleina. Wszystkie konie osły i muły, które na próbę tę reagują uważane będą za podejrzane o nosaczinę i tak długo izolowane aż nie zostaną zabite. Podejrzane o zarazę konie, osły, muły które ani klinicznych oznak nosacziny nie zdradzają, ani nie będą reagować na próbę Halleina uważane będą za niezarażone.

Za podejrzane o zarazę uważane będą wszystkie zwierzętka które z chorem na nosaczinę lub podejrzaniem o tę zarazę końmi, osłami czy mułami w stajni stoją lub wogóle w bezpośrednim zetknięciu się znajdują, ale jeszcze żadnych objawów choroby nie zdradzają.

4) Oddziały wojskowe z podejrzaniem o nosaczinę końmi przy opuszczaniu miejscowości gdzie stały załogą na wszystkich stajniach i wejściach do obory w których zarażone nosacziną lub podejrzane o nosaczinę, konie umieszczono, winna być wywieszona tabliczka z wyraźnym i nie dającym się zamazać napisem: „Nosaczina koni“ i data stwierdzenia choroby.

Usunięcie takich tablic ze strony mieszkańców będzie karane.

5) Takież tablice przy wjeździe do domów lub obór mają mieć wszyscy posiadacze koni między którymi znajdują się podejrzane o nosaczinę.

Sprzeciwiający się będą karani.

7) Kucie i pielęgnowanie kopyt nie w publicznych, lecz w odosobnionych miejscach powinno się odbywać.

8) Zwraca się uwagę tych (personelu stajennego), którym powierzono pielęgnowanie chorych na nosaczinę lub podejrzanych o nią koni, osłów, czy mułów, na niebezpieczeństwo przeniesienia się zarazy z koni na ludzi (ostrożność zachować z otwartymi ranami).

Należy unikać niepotrzebnego przebywania w stajniach, spania w nich, dopuszczania obcych osób. Personel pielęgujący musi być badany często przez lekarzy.

9) Dezynfekcja stajni, w których stwierdzono chorobę nosacziny dokonana będzie przez weterynarzy garnizonu na koszt posiadaczy.

Gubernator.

Polska, jako indywidualność geograficzna.

Czasy obecne nasuwają ustawicznie troskę o losy ojczyzny naszej, znajdującej się w ogniu walczących dwóch potęg.

Jako nadzwyczaj trafne, głębokie i obszernie spostrzeżenia o Polsce, pozwolimy sobie streścić zwięzłe studjum Wacława Nałkowskiego, zmarłego przedwczesnie, znakomitego naszego geografa i wybitnego publicyisty. Komitet wydawniczy prac Nałkowskiego rozpoczął od wydania w r. 1912 studjum p. t. „Terytorjum Polski historycznej jako indywidualność geograficzna.“

W pracy tej ukazane są cechy indywidualności geograficznej Polski i wpływ ich na losy dziejowe i charakter mieszkańców.

Omawiają pojęcie kraju geograficznego, autor wspomina, że dawniejszy podział geograficzny, według granic politycznych, jest nienaukowy i sztuczny—i zastąpiony został przez podział naturalny, według przyrody, podział trwały. Co więcej, miernikiem takiego podziału już nie są nawet granice naturalne, jak morza, góry,—lecz cechy charakterystyczne obszaru, różniące go od sąsiednich.

Z dwóch metod: t. zw. indukcyjnej, polegającej na rozdzieleniu badania, przez opracowanie kategorii geologicznej, klimatycznej i innych,—oraz dedukcyjnej (psychologicznej) polegającej na odkryciu cechy głównej kraju, którąby powtarzała się w faktach rzeczywistości, Nałkowski stosuje tę ostatnią. Wynalezienie takiej cechy głównej pozwala rozmaite zjawiska geograficzne danego obszaru wyprowadzić z jednej zasady. Tą drogą ustala się indywidualność kraju geograficznego.

Taką cechą główną Polski jest przejściowość—komunikacyjna i klasyfikacyjna, czyli cechowa, ponieważ: 1) Polska jest krajem wędrówek, przemarszów z Europy zachodniej do wschodniej; 2) na obszarze Polski cechy zachodnio-europejskie przechodzą z wolna we wschodnio-europejskie, tu wreszcie cechy owe oddziaływają na siebie, tak w życiu geograficznym, jak i dziejowym.

Terytorjum Polski zajmuje położenie środkowe pomiędzy punktem

najpołudniowszym i najpółnocniejszym Europy, z przesunięciem się pewnym ku zachodowi, prawie pośrodku pomiędzy punktem najzachodniejszym w Irlandji i najwschodniejszym na Uralu, z centrum w Warszawie.

Przy rozpatrywaniu stopnia kontynentalności czy morskości Polska również zajmuje położenie środkowe, przejściowe od zachodnio-europejskiej morskości do wschodnio-europejskiej kontynentalności — pomiędzy półwyspowością, a kontynentalnością Europy.

Rozpatrując konkretnie, uwidoczni się w Polsce dogodność komunikacyjna terenu, prócz tego Polska leży między obszarami ekonomicznie i kulturalnie różnymi, Zachodu i Wschodu, i stanowi ośrodek ciśnienia kultury i handlu zachodnio-europejskiego w stronę Wschodu. — „Leży między ubogą i chciwą, niegdyś lupów skandynawską, północą a bogatym niegdyś bizantyjskim południem, oraz pomiędzy przemysłowym, wyższym kulturalnie Zachodem, a nawpół azjatyckim Wschodem, o płodach surowych i niskiej kulturze“.

Powyższe napięcie komunikacyjne uczyniły Polskę krajem przemarszów, bitew i handlu powszechnego. „Kontrast Wschodu i Zachodu utrzymuje się wciąż i czyni Polskę drogą handlu przewozowego i potencjalnym bojomiskiem ras“.

Rozpatrując formę powierzchni i jej budowę wewnętrzną, wykazuje autor różnice i przejściowość pomiędzy zachodniem górzystym terytorjum, a wschodnią niziną, jak również na Wschodniej Europie.

Przejściowość wyraża się także w zmienności klimatycznej, którą można zobrazować zimą, to łagodną, oceaniczną, „angielską“, to znów kontynentalną, surową, „ruską“, toż samo—latem, raz deszczystym, innym razem upalnym.

Oczywiście w związku z powyższą przejściowością harmonizuje Flora i Fauna.

Niezmiernie interesujące autor ilustruje przejściowość w stosunkach etnograficznych. Z zaciętu Niemcy i ich wpływy, ze wschodu narodość ruska. W związku z pow

Czas odnowić

prenumeratę.

KNOTKI na pływak

różnego gatunku można dostać hurtowo i detalicznie, ulica Brzezińska № 3, A. B. Gurfinkel.

szem także, autor tłumaczy, tak liczne rozszanie się żydów, skutkiem ciągłych niepokojów wojennych, gromadzących Polacy, przy których nie mogła się wytworzyć w narodzie polskim klasa przemysłowo-handlowa; lukę tę wypełnił napływ żydowski." Ogarnawszy to wszystko, smutne refleksje się nasuwają i Polska jako obiekt działalności obcych. Wogóle, w dziedzinie ekonomicznej wyraźnie uwidoczniła się przejściowość Zachodu i Wschodu, a z nią obniżanie się ku Wschodowi gęstości zaludnienia i obniżanie stopnia kultury.

„Wszystkie powyższe stosunki etnograficzno-kulturalne i polityczne, będące wyrazem przejściowości, wywołują naturalnie różne komplikacje, niepokoje, tarcia i gwałty międzynarodowe — polakożerstwo, antysemityzm, sprawy: rusińska, chełmska, litewska, i t. d.

Naród polski osiadły w tej przejściowej kwadrze, jak był, tak i jest dotąd narazony na ciągłe niebezpieczeństwo i walki.

Powinien być wciąż czujny i mężny, pamiętając, że na takiej równinie przejściowej, pozbawionej granic strategicznych, — granic etnograficznych wykreśla jedynie energia i kulturalna praca narodu; wzmagając się, wzbierając niejako i promieniując, posuwa ona te granice dalej przed siebie; słabnąc, opadając, pozwała na cofanie się ich.

Tak na wybrzeżu oceanu wewnętrzne sily ładu, wypiętrzając go, posuwają granicę w morze, a gdy słabną, poziom ładu się obniża, fale morskie wkraczają nań i mogą go nawet całkownie pochłoniąć.

Rzuciwszy okiem w przeszłość, widzimy, że na naszym obszarze przejściowym naród polski ostał się wpływem zwirogim miał dość sily kulturalnej, aby się rozrosł i wywiercił swój wpływ na zachód, w stronę Odry, na wschód, w okolicy Dźwiny i Dniepru.

Nadto w przeszłości polacy dźwignęli na sobie szczytne, lecz uciążliwe dla organizacji własnego państwa, posłanictwo obrońców chrześcijańskiej Europy od mahometańskich barbarzyńców.

Życie Polski, pełne burz wojennych wytworzyło, jak w okolicach wulkanicznych, pewną niedbałość o jutro, niezdolność do pracy trwałej, — „Polacy — wyrzekł Napoleon — robią wszystko przez entuzjazm, a nie przez system”.

Wielkim zmaganiem się było życie Polski, zewsząd oiskaty się na pierś naszej macierzy fale wrogie, lecz nie strzaskaty jej.

„Z powodu właśnie przejściowego charakteru naszego kraju, polacy bardziej niż którykolwiek inny naród, z wyjątkiem holendrów, stanowią ważny element kraju; stanowią element nieodzowny; wyraziło się to intuicyjnie w naszej pieśni narodowej, głoszącej, że kraj nasz istnieje „póki my żyjemy”.

Rafał Kord.

Wokół wojny.

Rosjanie w Galicji.

Prasa rosyjska w wolnych chwilach od przeżuwać skąpych wieści wojennych zajmuje się troskliwie losem Galicji. Urządzenie tej „odwiecznie rosyjskiej ziemi” odbywa się w tempie przyspieszonym.

Sweże mianowani dygnitarze wysyłają swe umysły w dwóch głównych kierunkach: rozprzestrzenienia prawosławia i nauczenia języka rosyjskiego.

Biskup Eulogijusz organizuje no-

we owarznie, przyczem zaprzecza, że nawracanie odbywa się drogą gwałtu. Biskup tego rodzaju pełnomocnictw nie otrzymat.

W Galicji Wschodniej i na Bukowinie urządzono kursy dla nauki języka rosyjskiego. Kursy takie powstały we Lwowie, Samborze, Tarnopolu, Czernowicach i Stanisławowie.

Otwarto też cały szereg szkół początkowych.

Na froncie zachodnim.

Krótko i wężlowato określa francuskie pismo „Lyon Republicain” sytuację na froncie zachodnim.

Caly front armii niemieckiej — pisze ten dziennik — ma charakter silnej twierdzy, której zdobycie wymaga dłuższego obłożenia. Cała Belgja jest jaknajdoskonalej utwierdzona i oszańcowana. Trzebaby obrzymich ofiar, aby stąd Niemców wyprzeć.

Niemcy cotońliby się dobrowolnie, gdyby ich do tego zmusiły okoliczności takie naprz. jak wyładowanie pod Seebrugge, zmiany zasadnicze na innem miejscu frontu i wtargnięcie Rosjan na Śląsk.

Bitwa pod Warszawą.

W wczorajszym numerze „Kurjera” podaliśmy za urzędowym „Parolem”, że historyczny bój, jaki zawiązał się pod Warszawą, będzie miał decydujące znaczenie w ostatecznym wyniku walk na wschodnim terenie.

Podobnie brzmi opinia wojskowych kół rosyjskich, o ile to można wymiarkować z dorywczych zdań, cytowanych przez pisma niemieckie.

„Berliner Tgbl.” powołuje się na jedno z pism odeskich, którego referent wojenny zapewnia, że władze wojskowe rosyjskie czynią przygotowania do starcia pod Warszawą wainej bitwy. W tym celu podjęto szereg nadzwyczajnych środków, polegających głównie na koncentrowaniu sily obrzymich.

Taż sama gazeta podaje za pismami krakowskimi, że punktem ciężkości ofensywy niemieckiej, gdzie najdroższy toczy się bój, jest linja Bolimów—Miedniewice.

Według tegoż źródła centralne sily defensywy rosyjskiej okopały się w okolicach Błonia. Tu nagromadzono poważne zastępy żołnierzy, tu ustawiono największą ilość dział, tu sztuka inżynierska starała się utworzyć pozycje nie do zdobycia.

Jednocześnie przez Warszawę — jak zgodnie twierdzą korespondenci do pism szwedzkich, angielskich

i francuskich, które następnie cytuje prasa niemiecka, — zdążają ciągle na plac boju świeże pułki rezerwowe.

Wbrew rozpyszczonemu przez pod rządze pisenika wieściom o opuszczeniu Warszawy przez banki i instytucje finansowe „Berl. Tgbl.” stwierdza, że banki nie zawiesiły swej działalności, lecz ją ograniczyły tylko.

Nastróli kiepski w Warszawie wytwarzają tylko aeroplany niemieckie. Echa kanonady nie dochodzą tam wcale, a komunikaty sztabu są optymistyczne.

Dowódczy rosyjscy.

Korespondent wojenny „Daily Mail”, Hamilton Fyze, zamieścił w tem piśmie — według „Magdeburgische Ztg.” charakterystykę trzech dowódczów armii rosyjskiej.

Gdy Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz objął dowództwo naczelné — powtarza za Fyzem „Magdeburgische Zeitung” — niektórzy wzruszali ramionami:

„Wielki książę, uśmiechał się wieloznaczaco. Jednakowoż zamilkli wątpiaczy i ogólne zdanie jest takie, że Wielki Książę, stojący na czele armji jest najodpowiedniejszym wodzem.

Cale jego życie było przygotowywaniem się do wojny.

Gdy wydano w lipcu rozkaz mobilizacji armji rosyjskiej, powiedziano w narodzie: „To jest mobilizacja Mikołaj Mikołajewicza”. On wiedział, do czego armja jest zdolna. Jest to dumny charakter, zostat on wychowany według metod starej szkoły, ale duch jego zanadto niespokoiu, aby uleżł starej szkole. Jeżeli nie zostat wielkim strategiem, to nauczył się jednak odróżnić niemiecką strategię od umiętnej, a jego temperament energiczny podpowiadał mu, że lepiej jest potężnie przeprowadzić jakikolwiek plan, niż „póiserce” zgodzić się na plan lepszy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ma on do dyspozycji pierwszorzędnych strategików, Generał Ruzskij reprezentuje typ żołnierza profesora.

Generał ten, jako też Iwanow pochodzą z słynnej szkoły wojskowej kijowskiej.

Ta rada wojenna, przypominająca radę, która zwycięsko przeprowadziła wojnę prusko-francuską w roku 1870. Ruzskij — to Moltke, opracowujący plany, Iwanow to Roon, organizujący zwycięstwo — a wielki książę — to ówczesny król Prus. Jest rzeczą wielkiej wagi, że na czele armji rosyjskiej stoi mąż, wnoszący się ponad wszelkie intrygi, z któ-

rego silną wolą potoczył się autorytet i wpływy wielkiego księcia. Jego rozkaz musi być wykonany. Teraz dzieje się inaczej niż podczas pochodu mandżurskiego, kiedy generałowie wolał szli ze skargami do cesarza. Największe zadanie przypada jemu w udziale, Ruzskij i Iwanow są jakby szefami oddziałowemi firmy, książę zaś — głównym dyrektorem.

W okregu Suchej.

O położeniu w Polsce pisze współpracownik „Berners Bund”:

„ Marsz Niemców i walki w okregu Suchej szykują bitwę rozstrzygającą. Każdy kawał ziemi, wydzierany tu Rosjanem odsłania i osłabia urawo skrzydło rosyjskie i uprzystępia drogę na Warszawę. Autor jest zdania, że położenie armji niemiecko-austriackiej w Polsce jest dobre i wielebniejące.

Misja Genadiewa.

Z Konstantynopola donoszą: Były minister bułgarski, Genadiew oświadczył współpracownikowi pisma „Tanin”, iż udał się on do Rzymu z doniosłą misją polityczną. „Tanin” sądzi, iż misja Genadiewa wywrze decydujący wpływ na politykę zewnętrzną Bułgarii.

W przyszłym miesiącu przybędzie do Konstantynopola delegacja 30 posłów liberalnych, w celu zadowolnienia przyjaźni tureko-bułgarskiej.

Kronika.

(r) Wydanie poranne „Kurjera”. Z dniem jutrzejszym wznowiamy zawieszony czasowo wydawanie dodatków porannych „Now. Kurjera Łódzkiego”.

(r) Ogłoszenie. Na murach gmachu gimnazjum żeńskiego (Średnia 14), gdzie znajduje się lazaret wojskowy rozlepiono następujące ogłoszenie: „Wzbrania się sprzedawania artykułów potrzeby codziennej chorym i rannym żołnierzom. Winią przekroczenia tego zakazu podlegać będą karom.”

(r) Centr. Komitet milicji obywatelskiej zawiadamia, że wszystkie stare opaski oraz legitymacje członków Milicji obywatelskiej oraz członków poszczególnych komitetów powinny być złożone w biurze centralnego Komitetu najpóźniej do dnia 20 b. m. Centralny Komitet mi-

Pieszoz ze Lwowa do Krakowa.

(Dokończenie.)

Szedłem przez Górę Zbylitowską w dolinę Dunajca. Klasztor na Górze Zbylitowskiej ucierpiat wiele, znać slady zniszczenia. Most na Dunajcu spalony. W okolicy widać wszędzie przejście niedawnych walk. Za Dunajcem dogoniły mnie rosyjskie furgony. Jeden z chłopów za 20 kop. pozwolił mi przysiąść się. Nie ujemchalśmy jednak ani dwu kilometrów, gdy z najbliższego wozu przybiegli pijany woźnica i z okrzykiem: „proklajty awstryjczyk”, rzucił się na mnie, godząc nożem. Mój woźnica przyszedł mi w pomoc. Rozpoczęła się bitwa; odebrała mi ona ochotę do takiej jazdy, pieszo poszedłem dalej.

Wojnicz sprawia wrażenie zmarłego. Wszystkie domy zrabowane. W rroku ani żywej duszy. Wiele budynków uszkodzonych. I znowu tylko na krańcach, gdzie najuboższe sadyby i zkad ludność nie uciekła w czasie walk, ocalało trochę domów. W dalszej wędrowce koło Jadownika widziałem ślady gwałtownych walk; rowy strzeleckie niedawno kopane, pola stratowane, tornistry wdeptane w ziemię, rozrzucone czapki, doły po wybuchających granatach i dziury w domach i drzewach po kulach z karabinów.

Przed wieczorem byłem w Brzesku. Na wstepie spostrzegłem, że cale miasto jest niebieskie: solany czmów aż po okna, mury kościoła, na-

wet błoto w ulicy. Dziwne, niesamowite było to wrażenie. Rozpatrzywszy się, stwierdziłem, że ta niebieskość miasta pochodzi od farbki do prania. Rosjanie zrabowali tu doszczętnie wszystkie żydowskie sklepy, a czego nie zabrali lub nie spalili, wyrzucili na ulicę. Wśród papierów, rachunków, ksiązek, żelaziwa było w Brzesku jakoś bardzo dużo farbki, bo gdy przyszedł deszcz, farbka rozpięła się w biecie, a z błotem zaniebieszczyła sciany.

W mieście pozostało dość dużo ludności. Musiałem rozpocząć staranie o przepustkę na dalszą drogę. Czekając, przyglądałem się przemarszom artylerji i wojsk rosyjskich. Po dwuch dniach uzyskawszy glejt, wyruszyłem dalej pieszo. Gdy byłem już koło Okocima, natrafiłem na egzekucję 4 żołdatów. Trzymano ich w bramie otwartej i bito batogami po plecach. Każdego uderzato dwu, bijąc na przemian, jak przy młóceniu. W mieście browar nieknięty. Kilka tysięcy hektolitrow piwa wypuszczone podobno do rzeki. Miał tam stać niedawno sztab rosyjski. Mowiono, że był generał Radko Dimitrijew.

W Okocimie zatrzymano mnie, robiąc różne trudności. Dokuozat mi też głód. Zapasy moje dawno się skończyły. Zywiłem się tem tylko, czego mogłem dostać — a kupić było coraz trudniej. Dnia 5 grudnia dostałem się do Bochni. Tu postanowiłem przeczekać panowanie Rosjan, i nie ruszyć się aż wojska austriackie wycofają się z miasta. Pewno. Czekatem tak do 16 grudnia.

Gdy tylko wojska austriackie weszły do miasta, ruszyłem pieszo torą kolejowym, przypuszczając, że mi się uda przedostać przez zniszczony żelazny most; przesto mostu nie było bowiem zerwane, a jedynie bardzo silnie zgięte w klubek ku powierzchni rzeki. Przejście to udało mi się, muszę pochwalić się, że było bardzo trudne.

Torem kolejowym doszedłem do Kłaja, tu napotkałem robotników kolejowych, badających linję i zobaczyłem lokomotywę, jadącą bardzo wolno w stronę Krakowa. Zacząłem molestować maszyniste, aby mnie wiazał ze sobą; po wielu trudnościach zgodził się, ale ostrzegł mnie, że jest to robna jazda, mająca wykazać, czy tor nie jest gdzie podminowany. Obawiano się tego, ponieważ znaleziono kilka pudełek po dynamicie. Mając w perspektywie szybsze posuwanie się ku Krakowowi, zdecydowalem się na jazdę. Lecz bezowocny był mój „neroizm”, ujechałem bowiem za ledwie dwa kilometry, i już trzeba było wysiadać; lokomotywa wracała się. Pieszoz więc doszedłem do Podłęża. Po drodze widziałem ślady walk, obrzuwanie wyrwy w ziemi, zanki, gdzie uderzyły pociski ciężkiej artylerji od Krakowa.

W Podłężu skończyła się moja piesza wędrowka. Spotkałem tam pociąg komisyjny, a w nim znajomych urzędników, którzy zabrali mnie do Krakowa i ułatwili wstęp do miasta.

Droga moja trwała z przerwami od 21 listopada do 18 grudnia.

Ogłoszenie.

Powołując się na rozporządzenie moje z dnia 31 grudnia 1914 roku, niniejszem rozporządzam, aby kurs korony austriackiej niżony został z 0,85 na 0,80 mk.

Gubernator.

Łódź, 16 stycznia 1915 r.

Ogłoszenie.

Przez sąd polowy komyndy etapowej w Pabjanicach skazane zostały d. 14 stycznia 1915 r. za różne kradzieże następujące osoby z Pabjanic:

- 1) Rzeźnik, Władysław Habelski, na 6 miesięcy więzienia,
- 2) robotnik, Karol Habelski, na 6 miesięcy więzienia,
- 3) robotnik, Konrad Lange, na 9 miesięcy więzienia,
- 4) robotnik, Michał Potjewski, na 6 miesięcy więzienia,
- 5) robotnik, Oswald Melzer, na 6 miesięcy więzienia,
- 6) robotnik, Wilhelm Melzer, na 6 miesięcy więzienia,
- 7) robotnik, Adam Misalla, na 6 miesięcy więzienia,
- 8) tkacz, Antoni Adamiszewski, na 8 miesięcy więzienia,
- 9) tkacz, Stanisław Szyński, na 3 miesiące więzienia,
- 10) robotnik, Kacper Sziński, na 3 miesiące więzienia,
- 11) robotnik, Stanisław Kłoczek, na 3 miesiące więzienia,
- 12) tkacz, Władysław Kłoczek, na 3 miesiące więzienia,
- 13) robotnik, Stanisław Misalla, na 3 miesiące więzienia,
- 14) stróż nocny Ferdynand Zerbe, na 6 miesięcy więzienia,
- 15) Adolf Zebre, na 3 miesiące więzienia,
- 16) robotnik, Stanisław Danios, na 3 miesiące więzienia,
- 17) robotnik, Johan Damas, na 3 miesiące więzienia.

Gubernator.

Pabjanice 14 stycznia 1915 r.

licji obywatelskiej uprzedza, że dalsze korzystanie z opasek może pociągnąć za sobą nieprzyjemne skutki dla posiadaczy.

— (d) **Pomoc dla podupadłych kupców i przemysłowców.** Gmina żydowska zakomunikowała głównemu Komitetowi obywatelskiemu, że Zarząd gminy, na skutek prośby grona osób postanowił wnieść do etatu gminnego w ciągu 4 lat 5,000 rubli, razem 20,000 rubli, w celu wydawania zapomóg dla podupadłych kupców i przemysłowców. Akcją tą zajmie się łódzkie żydowskie Tow. dobroczynności, z udziałem reprezentanta gminy.

— (d) **Ze Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi.** Wczoraj o godz. 5 po poł., odbyło się nadzwyczajne, ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia w sprawie powstania mającej Kooperatywy spożywczej. Przewodził p. Sachs. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał członek zarządu p. dr. Fruberg. Zaraz po wybuchu wojny stwarzało sklep spożywczy, a później, przy handlowym ograniczeniu nar-

sję powołano do życia tanią kuchnię i herbaciarnię. Sklep spożywczy obecnie rozwinął się w poważny skład różnych artykułów żywnościowych. Kuchnia zaczęła działać 21 sierpnia i wydawała początkowo 60 obiadów dziennie, liczba których z czasem wzrosła do 300. Wydatkowano za obiady 8,475 rb., i inkasowano 5,400 rb., tak że otrzymano deficyt na sumę przeszło 3,000 rb. Stowarzyszenie za obiad 23 kopiejkowy pobierało 15 kop. Ogółem dotychczas wydano 40,000 obiadów, z liczby tej 16 proc. było bezpłatnych. Sklep spożywczy zakupił za 33,000 rb. artykułów spożywczych, a sprzedał za 21,000 rb., tak że zapasy produktów przedstawiają obecnie wartość 12,000 rb. Towarzystwo sprzedaje codziennie w herbaciarni około 300 szklanek herbaty i 200 przekąsek.

Po wystuchaniu sprawozdań, toczyły się bardzo ożywione rozprawy odnośnie kwestji, w jakich granicach Kooperatywa ma być nadal prowadzona. Ze względu na spóźnioną porę obrady zawieszono. Dalszy ciąg ogólnego zebrania odbędzie się dziś, w tymże lokalu.

(f) **Z uczelni polskiej.** Jedna z uczelni polskich w Łodzi, która powołana została do życia w celu kształcenia młodzieży naukowo i wychowawczo, mianowicie gimnazjum polskie, znalazła się obecnie w położeniu krytycznym ze względu na brak funduszy. Nad stanem tym, który może spowodować smutne następstwa, obradowano w dniu wczorajszym.

Zaprojektowano udać się o pomoc materialną do Komitetu obywatelskiego, który rzecz prosta nie pozwoli na zawieszenie zakładów.

— (d) **Kursy dla analfabetów.** Stowarzyszenie, utrzymujące przytułek nocny przy ul. Widzewskiej otwiera kursy dla analfabetów — dorosłych i od dnia dzisiejszego przystąpiono do przyjmowania zapisów. Otwiera również kursy dla analfabetów dorosłych — Stowarzyszenie „Dramat i sztuka”.

— (d) **Milicja moralności.** W centralnym Komitecie milicji powstał projekt organizacji oddziału milicji moralności, który miałby za zadanie walkę z prostytucją w Łodzi. Będzie wybrana Komisja, która się zajmie wypracowaniem przepisów.

— (t) **Z elektrowni miejskiej.** Na ostatnim posiedzeniu dyrekcji elektrowni miejskiej postanowiono wstrzymać udzielanie prądu elektrycznego tym wszystkim abonentom, którzy należności nie uiszcili.

Ostatni termin naznaczono do nadchodzącej soboty.

Po oznaczonym terminie wznowienie prądu połączone będzie z wieloma trudnościami z powodu braku dostatecznej liczby mechaników oraz wymagana będzie kaucja od niewypłacalnych abonentów.

— (f) **Konfiskata bawełny.** Stosownie do zapowiedzianego rozporządzenia komendantury w agenturze p. Ludwika Hirszberga zarekwirowano bawełnę, wartości około miliona rubli.

(d) **Ze szpitala dla obłąkanych.** Na wczorajszym posiedzeniu członków gminy żydowskiej między innymi omawiano sprawę, żywienia chorych w szpitalu dla umysłowo chorych. Polecono lekarzowi tego szpitala d-wi Eliasbergowi przedstawić szczegółowy odnośny projekt.

Obecnie w szpitalu znajduje się 46 chorych.

— (d) **Z cmentarza żydowskiego.** Wobec tego, że złościny w dalszym ciągu wycinają drzewa na cmentarzu żydowskim, zwrócono się do centr. Komitetu milicji z prośbą o wydanie gminie zezwolenia na noszenie przez 4 stróżów nocnych broni palnej. Prośbę tę Komitet uwzględnił.

(f) **Z asenizacji.** Mieszkańcy domu № 27 przy ul. Długiej zameldowali Milicji, że właściciel domu w celach oszczędnościowych wypuszcza z dołów ustępowych ekskrementy na ulicę i zatrwa powietrze.

— (f) **Tajny wyszynk.** Milicja obywatelska V dzielnicy wykryła tajny wyszynk wódki w młeczarni Antoniego Grabowskiego przy ulicy Miłsza № 40. Podczas rewizji znaleziono i skonfiskowane kilka butelek wódki.

— (p) **Wagły zgon.** Na ulicy Średniej znaleziono człowieka lat około 45, w stanie ciężkiego omdlenia. Przyprawiony do lokalu II dzielnicy (Średnia 16) — nieznanymi zmarł natychmiast. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

(p) **Upadek ze schodów.** Michałina Pilczuch, w wieku lat 60, żona robotnika zamieszkałego przy ul. Pańskiej p. n. 18 spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że uległa ciężkim obrażeniom twarzy i głowy.

(d) **Ucieczka z aresztu.** Onegdaj w Dąbrowce na ul. Włobokiej u niejakiego Józefa Radowskiego, ukradziono wóz z kołmi. Milicja wykryła sprawcę kradzieży Franciszka Sicińskiego, którego odprowadzono do aresztu 5 dzielnicy, skąd jednak Siciński zdołał uciec.

(f) **Ofiara zatrutego spirytusu.** Wczoraj odbył się pogrzeb kelnera hotelu „Victoria”, Władysława Sobczaka, który po pracy wstąpił wieczorem do jakiegoś potajemnego szynku i napiwszy się wódki, dostał bólesci i zmarł wkrótce w mieszkaniu.

Takich ofiar zatrutego spirytusu podobno zdarzyło się już wiele.

(t) **Ofiara szulerów.** Przybyły z Częstochowy handlowiec p. Stanisław Rakowski padł w tych dniach ofiarą bandy szulerów.

W tramwaju dążącym ku Nowemu Rynkowi zapoznał się z jakimiś wytwornie ubranymi jegomościami, którzy zaproszowali mu partyjkę domina w cukierni. Następnie p. R. zaprosił gości do siebie do hotelu. Domina nie było grano więc w karty.

W krótkim przeciągu czasu szulerzy zabrali p. R. całą gotówkę wynoszącą przeszło 500 rb.

P. R. przegrawszy całą posiadaną sumę bez towaru, po zakup którego przyjechał, wyjechał z Łodzi.

(f) **Aresztowanie.** Milicja aresztowała wczoraj złodziei zawodowych Szmula Mińskiego i Hersza Nachtigala, którzy dopuszczali się kradzieży bielizny z poddaszy.

(f) **Znaczna kradzież.** Wczoraj ze składu Szymona Rosena, przy ul. Cegielnianej № 6, skradziono towarów bawełnianych, wartości 800 rb.

(f) **Kradzież węgla.** Milicja obywatelska aresztowała stróża domu № 28 przy ul. Głównej, Adama Rybickiego, oraz syna jego, Leona i niejakiego Fryderyka Bonikowskiego, którzy za pomocą wyłamania zamku dopuścili się kradzieży węgla z piwnicy M. Repszowej.

— **Z Częstochowy i okolicy.** Częstochowski „Głos ludu” pisze:

Pomimo pozornego spokoju w okolicy naszej, nadzwyczajne ożywienie, jakie panuje w mieście mimowoli wzbudza w nas wszystkich niepokój nieokreślony i odczuwanie, że jednakże w kraju bądź daleko, w pobliżu Warszawy, bądź bliżej w okolicy Kielec dzieją się wielkie rzeczy: trwa tam bój na śmierć i życie. Nawet mieszkańcy wiosek położonych pod Złotym Potokiem i Zarkami, oraz około Kłomnic, opowiadają, że silne strzały armatnie, echa których dochodzą do uszu ich, świadczą, że w oddaleniu mniej więcej 30—40 wiorst toczą się boje, choć oddalony huk słyszą też od czasu do czasu i częstochowianie.

Okolica nasza zaniepokojona kłóską bandytyzmu, który znowu rozpoczął swe grasowanie. Bandyci ubrojeni napadają na włościan i ludzi przechodzących. Napady miały miejsce w Mirowie na drodze pod Kłomnicami i w okolicy Zarek. Kilku łotrów ujęto i w Częstochowie prowadzi się śledztwo, a że są pewne przesłanki, zapewne skończą prędko swój nikczemny żywot.

Jest też i inna bolączka w tych czasach, oto znalazło się wielu fałszywych oskarżycieli, którzy powodowani bądź zemstą osobistą, bądź też inepni przyczynami, nie wahają się rzucać fałszywych podejrzeń na bliźnich, narazając ich na wielkie przykrości, cierpienia, a nawet utratę życia.

Z miasta i do miasta dozwolono przechodzić bez przepustek.

Komitet żywościowy starannie zapoznania miasta w tym celu, a we-

głowy w węgiel, jednakże są tam pewne, a nawet rażące niedokładności, nasuwające myśli, że istnieje w nich „interes w interesie”, który wyraża się w udzielaniu pewnym osobom, lub firmom, na niektóre artykuły, monopolu.

Polacy uczcie się czytać!

Teatr i Sztuka.

Z wczorajszej „Bandy podpalaczy” odegranej w teatrze zjednoczonych, należy wymienić tylko kilka takich tytułów obrazów, jak: tajemnica, kładka nad przepaścią, sierota podpalacz, moc przeznaczenia, ażeby a priori, niebędąc wcale na sztuce, wytworzyć sobie o niej pojęcie.

Przypuszczenia nie zawiodły. Były chwile, że widz był przekonany, iż znajduje się na jakimś „Wstrząsającym kinematograficznym zdjęciu z natury”, a bywalec teatrów zagranicznych co najmniej w „teatrze okropności”.

Ztąd prosty wniosek, że teatr przy ulicy Dzielnej żadnym sensacją może swą „Bandą” zastąpić cmo, ergo wszyscy ci winni zobaczyć „Bandę podpalaczy”.

Zapatrulując się z tego cinetycznego punktu widzenia na wczorajszą „Bandę” — muszę przyznać, że pod względem mimiki, gestykulacji i „ruchologii” wykonawcy „Bandy” nie ustępowali swym rywalom ekranowym, wydobywając z swych papierowych postaci dużo ekspresji melodramatycznej i uczucia... Z wykonawców zasługują na wyróżnienie p.p. Szarkowski, Szejer, Gurynowicz, Miciński i Pilariski, oraz panie Wisnowska i Sniatyńska.

Teatr był wyprzedany. Wykonawcom nie szczędzono oklasków.

S. B.

Wojna.

Walki w Polsce.

BERLIN. Kwatera główna. Sytuacja pozostaje bez zmiany. Dąży sta pogoda wyklucza wszelkie operacje.

WIEDEN, 16 stycznia. Urzędowo donoszą: W Polsce, Galicji, oraz w Karpatach sytuacja pozostaje bez zmiany. Nad Dunajcem odniosła nasza artylerja walne zwycięstwo w walce z nieprzyjacielską artylerją polową i ciężką.

von H o e f e r.

BERLIN. Urzędownie 11 stycznia. Kwatera główna.

Na wschodnim placu boju sytuacja na ogół nie uległa zmianie.

BERLIN. „Berliner Tageblatt” donosi:

„Omawiając bitwy nad Bzurą pisze Michajłowski w „Ruskiej Słowie”, że przewaga artylerji niemieckiej zaznacza się stale. Niemcy mają na froncie pod Warszawą co najmniej 800 dział.

AMSTERDAM. „Courant” donosi z Piotrogradu:

W ostatnim tygodniu armja niemiecka w Polsce posunęła się naprzód na przestrzeni 10 mil szerokości, znajdując się o 30 mil na zachód od Warszawy. Linja ta ciągnie się od prawego brzegu Rawki między wsią Mogielnica, a Suchą. Niemcy mają tu dwa korpusy: jeden na linii bojowej, drugi zaś w rezerwie. Pełniąc też wiele ciężkich dział. Niemieckie rowy strzeleckie na prawym brzegu ciągną się kilka mil równoległa z biegiem rzeki. Oczekują, że Niemcy usiłować będą zdobyć lasy w tej okolicy walc. —

mania frontu rosyjskiego. Od poniedziałku toczy się zacięta bitwa. W okolicach Bolimowa niektóre pozycje przechodzą kilkakrotnie z rąk do rąk. Niemcy nieustannie bombardują.

W Prusach Wschodnich.

GANDAWA. Korespondent paryskiego „Journala” donosi z głównej kwatery rosyjskiej:

Na jeziorach Mazurskich Niemcy, w celu uniemożliwienia przemarszu wojsk rosyjskich, używają opancerzonych łodzi motorowych do łamania lodu.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 16 stycznia. Urzędowo. W okolicy Nieuport odbywały się tylko walki artyleryjskie.

Nieprzyjacielskie ataki na nasze pozycje na zachód od Arras zostały odparte. W kontrataku zdobyły nasze wojska 2 rowy strzeleckie oraz wzięliśmy całą załogę do niewoli.

Wspominany tak często w ostatnich czasach dwór Laboiselle, na północy-wschód Albert, został zupełnie zniszczony.

Na północy-wschód od Soissons panował spokój. Liczba zdobytych tam dział, podczas walk od 12—14 stycznia, powiększyła się o 35.

Mniejsze, korzystne dla nas walki odbyły się w Argonach i w lesie Consenvoye, na północ od Verdun.

Atak nieprzyjacielski na Ailly, na południowo-wschód od St. Michel, skończył się porażką.

W Wogezach żadnych zmian nie było.

BERLIN, 17 stycz. Kwatera główna. Urzędownie.

We Flandrii toczą się z obydwóch stron walki artyleryjskie.

Pod Biangy (na wschód od Arras) wysadziliśmy gmach fabryczny, biorąc przy tem kilku jeńców. Na pozostałej części frontu walka artyleryjska wzmaga się.

W Argonach posunęliśmy się na przód.

Z Anglii do Rosji przez Amerykę.

STOKHOLM. Gazeta „Riech” donosi, wobec wielkiego zapotrzebowania, chemikaliów, maszyn oraz wyrobów metalowych, które obecnie nie są w Rosji fabrykowane — postanowiono sprowadzać takowe z Anglii.

W Piotrogradzie obecnie bawią komisanci angielscy, którzy pragną wytworzyć stałą linię komunikacyjną przez Kanadę i Władywostok.

Ofiarność amerykańska.

Jeśli mówimy o ofiarności obywateli amerykańskich na biblioteki — to przychodzi nam na myśl owe milionowe darowizny milionerów amerykańskich, a nie wiemy o tem, że oprócz tych darowizn są jeszcze darowizny setek innych ludzi, wprawdzie nie tak wspaniałe, aczkolwiek według europejskiej miary zawsze jeszcze olbrzymie, świadczące o wielkim patriotyzmie obywateli drugiej półkuli. Dla rozwoju bibliotekarstwa te mniejsze darowizny mają również wielkie znaczenie. Od 1 czerwca 1903 r. do 31 maja 1904 było darowizn na biblioteki w kwotach 2,100 marek i więcej, i w książkach od 250 tomów 506, ogółem zaś 25 mil. marek i 137,313 tomów. W stanie Massachusetts na 360 bibliotek powstało 125 z ofiarności kilkunastu ludzi.

Ażebymy nie nużyć czytelników, wyliczymy tylko niektóre darowizny, więcej znane:

Jan Jakób Astor, kupiec z Nowego Jorku, zapisał na bibliotekę nowojorską 1 milion 600 tysięcy marek; synowie jego zapis podnieśli do 7 milionów marek. Bibliotekę otworzono w 1854 r., a dochodów liczone w 1895 r. 200 tys. marek.

Walter Lamois Newberry, bankier w Chicago, przekazał połowę majątku swego na bibliotekę w mieście rodzinnem. Przed dziesięciu laty biblioteka w Chicago, nosząca nazwę ofiarodawcy, liczyła 262 tys. książek.

James Lenox ofiarował w r. 1870 cztery miliony marek, oprócz tego książki i zbiory muzealne dla No-

wego-Yorku. Siostra jego przekazała później jeszcze 400 tys. marek.

Znany Andrew Carnegie dał na bibliotekę w Pittsburgu w kilku ratach 27 milionów marek. Biblioteka ta (Carnegie Libray of Pittsburg) liczy 337 tys. tomów.

Epoch Pratt, kupiec w Baltimore, dał 4 i pół miliona marek. Biblioteka ta (Epoch Pratt Free Libray of Baltimore City) liczyła w 1904 r. 228 tys. tomów, 11 ekspozytor wypoczywalni i zatrudniała 77 urzędników, przy rocznym dochodzie 236 tys. marek.

John Crerar zapisał w r. 1886 prawie cały swój majątek na bibliotekę w Chicago.

Samuel I. Tilden przekazał 20 milionów marek i 20 tysięcy książek dla Nowego Jorku.

John Davison Rockefeller, który 60 milionów marek przeznaczył dla uniwersytetu chicagoskiego, podarował na bibliotekę 400 tys. marek.

Seth Low, doktor prawa, wybudował za 5 milionów marek wspaniałe gmachy na bibliotekę, gdzie obecnie znajduje się 500 tys. tomów.

Andrew Carnegie ofiarował oprócz wyżej wymienionych 27 milionów marek na bibliotekę w Pittsburgu, 22 miliony na 65 publicznych bibliotek w Nowym Jorku, które mają 65 wypożyczalni. Bibliotekite utworzono z darowizn wyżej wymienionych Astora, Lenoka i Tildena. Oprócz tych darowizn Carnegie nie odmawiał żadnej instytucji bibliotecznej swej pomocy. Do roku 1904 r. przyczynił się do założenia 779 bibliotek ze sumą 122 mil. marek.

Pan na Dukli.

Jeden z czytelników „Berliner Tageblattu” zamieścił w tem piśmie następujący obrazek:

„Na małym statku, wiozącym z Finlandji urzędników generalnych

konsulatów: niemieckiego i austro-węgierskiego w Warszawie, znalazła się dziwnie jakoś dobrana publiczność. Niemcy i Austriacy wykazywali zrozumiałe zdenerwowanie. Pasażerowie — Amerykanie czuli się po amerykańsku — swobodnie, już może dlatego, że przedewszystkiem zaopatrzyli się w kajuty pierwszej klasy. Na pokładzie statku widziało się najrozmaitsze typy ludzi.

Ogólną uwagę, dzięki zachowaniu się swemu, zwracał pewien hrabia polski.

Podążał on z dumnie podniesionem czelem. Przypominał swym wyglądem postać z arcydzieł Matejkiowskich. Staruszek był w stosunku do każdego uprzejmie grzeczny, każdego witał słowem serdecznym, ale pomimo to trzymał się zdala od wszystkich.

Ubiór jego był zaniedbany, gdyż dobra i majątek pozostawił on w gubernji warszawskiej, zabierając ze sobą tylko służącego.

Lokaj ten przywitał nas polskiem: „padam do nóg”. Przyocminił on pudła, troszczącego się o zdrowie swego pana.

O czym myślał stary hrabia? Był to hrabia na Dukli. Jechał do Galicji, aby zamieszkać w historycznym zamku duklańskim.

Zamek ten posiada ciekawą przeszłość.

W zamku gościł z rycerstwem w powrocie ze Śląska król Jan Kazimierz.

Pisma doniosły, że rosjanie zajęli teraz Duklę, przyczem historyczny zamek miał ulec zniszczeniu. Uratowano podobno tylko galerję obrazów.

Oliwę

cezarnową i słonecznikową oraz wszelkie oliwy do palenia otrzymać mogą hurtownicy i sklepy apteczne u **H. Bonisławskiego** i S-ka. Długa 27 m. 9. 3219-8

Teatr „Scala” cegielniana 18 Teatr „Scala”

Dziś Poniedziałek 18 stycznia odbędzie się

Wielki Koncert

udział w którym przyjmują: słynna śpiewaczka P-na L. Gabrelówna, (Mecco-sopran) St. Romanowska, (Sopran), prof. G. Teschner (cello), prof. Mazurkiewicz (fortepian). Szczegóły w programach. Początek o godz. 6-jej w, Bilety do nabycia w kasie teatru.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Absolwentka genewskiego uniwersytetu **Kand. nauk przyrodnicz.** i Absolwentka **Kursów pedagogicznych w Warszawie** organizują komplety dla uczennic I i II klasy szkół średnich i komplet przygotowawczy dla dzieci od lat 8-miu. Blizsze informacje w zakładzie freblowskim Idy Janowskiej, Pasaż-Szulca 15, codziennie między godz. 4-6 pop.

KONKURS.
W celu otrzymania możliwie estetycznych pod względem formy i ugrupowania tekstu nalepek, sprzedawanych przez Sekcję Zbierania Ofiar przy K. O. N. P. B. z inicjawy i ofiary osoby prywatnej ogłasza się konkurs na nalepki K. O. N. P. B.
Na I-szą nagrodę wyznaczono rb. 10.—
„ II-gą „ „ „ 5.—
„ III-cią „ „ „ 3.—
Blizszych szczegółów udzieli p. St. Kroll, biuro Banku Ryskiego, Piotrkowska 57, w godzinach przedpołudniowych. 3285—1

Choroby skórne, wene ryczne i niemoc pielową
Dr. Lewkowicz
powrócił.
Leczenie wypra bez szczywek waf. Tel. 34-4
Prosy wyprkłada stosownie prep. „5-1”
Konstantynowska 12
obok teatru Solina.
p. 0-1 i od 6-8 dla pań od 5-4
wiedziela od 9 do 2 Tel. 35-4f

Marki, korony, franki i dolary
kupuje i sprzedaje wysokie ceny, Skw. rowa 13 m 27, od 1-2-ej po poł.
Kupię książki, ilosc **Antracytu**
oferty składać w administracji „Kurjera” pod „A. S. 114” 2

Najlepsza mąka pszenna
OOOOA
po 13 i pół kopiejki za funt. **Groch okrągły** (wielogroch) w najl. pszym gatunku po 15 kop za funt.

Wyborna kasza (manna) po 17 kop za funt, jak również inne gatunki kasz po cenach najniższych. Do nabycia w restauracji „Vegeta” Złota nr. 3. 3253-8

Oliwę rzepakową i wszelkie oliwy do palenia otrzymać mogą hurtownicy i sklepy apteczne u **D. Myśliborskiego**, Zawadzka 19, front 2 piętro.

Towary na bluzki, suknie i kostjумы, sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych, **J. HUF-MAGEL**, Piotrkowska 46, I piętro w podwórzu skład fabryczny otwarty od 10-1.

Drzewo sosnowe szesnapę hurtownie po 45 kop. za pud tylko dla fabrykantów i piekarzy. Wiadomość. Piotrkowska 62, m 11.

Drzewo opałowe kilka gatunków wyborowych po bardzo przystępnych cenach do sprzedania. **M. Szuknick**, ul. Pańska № 15; wejście z Pasażu-Szulca № 22, tylko w podwórzu.

Po 16 kop. faryna kryształowa
Dzielnia 1, w składzie sukna Grosmana

Ogłoszenia drobne:
Cygara, tytonie, papierosy, glizy i maciorę tania można dostać u **Hernana**, Piotrkowska № 35 m 32

Groch otrzymy hurtowo i detalicznie tania: mąka 4 0000 po 14 kop. funt i różne inne produkty spożywcze sprzedaje, Piotrkowska 33, front, I piętro.

Wielka i detalicznie na sprzedaż papierosów, tytoni, cygar i maciorę po cenach konkurencyjnych, Piotrkowska 145, sklep w podwórzu prawa oficyna № 30, III siena
Wielka przyzwolone używane skł. do pokojów **KUPIE** tania. Wiadomość w administracji „Kurjera”.
Wielka amerykańska do lamp i oliwa do „knotków” w składzie kolonia nym u **Dafnera**, Złota 14, w bramie
Wielka elektryczny z 4 ma garówkami do sprzedania. **Konstantynowska 30 m 7**, można zastuć do 10-ej rano

Machorka, tytonie i tabaka w różnych gatunkach można dostać. **Benedykta** № 21/23, D. Zaklikowski.
Wskazano weksel wystawiony przez **Augusta Albrechta** na zlecenie **Agnieszki Kowalczyk** na 50 rb. Ostrzega się że weksel ten jest nieważny.

Ważne dla Szanownych Pań Wskutek ciężkiego kryzysu szyję całą suknie za rubla, palto damskie za 4 ruble, kostjумы za 5 rubli. **E. Rudzka**, Piotrkowska 17.

Ważne dla właścicieli koni i krów kupią otreby, buraki, najtaniej u **Wolfa**, Bałuty. Wspólna 5

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki tramwajów miejskich, na imię **Józefa Swierczyńskiego**.

Zaginiony paszport, wydany w gminie Piaski, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię **Józefa Andrzejczaka**.

Potrzeba
100 pudów torfu
suchego na opał.
Oferty z warunkami skład. do w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37.

Wskazano masażystka z dyplomem Cesarzkiej Akademji medycznej w Piotrogradzie praktykująca 20 lat, przyjmuje masaż, porody, rozwiniecie biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad; dyskrecja zapewniona. **Andrzeja** № 39, m. 10 od 12-5. Odpowiedzi na listy.